Dziś 6 stron

Cena 2 Zł. Lublin, niedziela 30 grudnia 1945 r.

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 308

Po konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). Przed samym odlotem do Waszyngtonu min. Byrnes oświadczył w Moskwie na lotnisku przed mikrofonem co następuje: „Uważam, że konferencja była w wysokim stopniu konstruktywna. Znaczenie jej polega nie tylko na tym, żeśmy osiągnęli tu porozumienie, ale że serdeczne wzajemne stosunki pozwalają na rozwiązanie w przyszłości nasuwających się zagadnień".

LONDYN, 30.XII. (BBC). W dniu dzisiejszym minister Bevin przybył z Moskwy do Londynu. Samolot, którym leciał Bevin, trafił na burzę śnieżną i zmuszony był lecieć drogą okrężną. Minister Bevin przybył do Londynu z wielkim opóźnieniem.

LONDYN, 30.XII. W dniu jutrzejszym min. Bevin uda się do wiejskiej posiadłości prem. Attlee, gdzie złoży mu dokładne sprawozdanie z przebiegu rozmów moskiewskich.

W przyszłym miesiącu podobne sprawozdanie złoży min. Bevin w Izbie Gmin.

MOSKWA, 30.XII. (BBC). Ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w towarzystwie zastępcy komisarza spraw zagranicznych udali się dziś wieczorem pociągiem do Bukaresztu. Będą oni realizowali tę część uchwały konferencji moskiewskiej, która dotyczy Rumunii i przeprowadzą rozmowy z członkami parlamentu i królem Michałem.

BERLIN, 29.XII. (Obs. wł.). Konferencja moskiewska — konferencja jedności — pod tym tytułem zamieszcza moskiewski dziennik Izwiestia artykuł wstępny.

Zagadnienia, które wrogowie współpracy wielkich mocarstw uważali za niemożliwe do rozwiązania, zostały rozwiązane na konferencji moskiewskiej. Narody umęczone wojną, mogą teraz z ufnością patrzeć w przyszłość. Należy jednak pamiętać, że bez wzajemnej współpracy wielkich mocarstw nie może być ani bezpieczeństwa, ani stałego pokoju. „Minor Times" pisze w artykule wstępnym: Konferencja moskiewska rozwiała groźne chmury, które gromadziły się znów nad horyzontem europejskim.

PARYŻ, 29.XII. — Wśród komentarzy kursujących w paryskich kołach dyplomatycznych na temat konferencji moskiewskiej, panuje na ogół przekonanie, że porozumienie osiągnięte przez trzech ministrów spraw zagranicznych ma większy zasięg niż przypuszczano. Decyzja konferencji moskiewskiej, zalecająca powołanie do życia komisji do spraw atomowych przez zgromadzenie ogólne Narodów Zjednoczonych, przypomina decyzję powziętą przez Trumana, Attlee i Mackenzie Kinga, przekazanie tajemnicy energii atomowej, 15 listopada w Waszyngtonie, organizacji Narodów Zjednoczonych. Koncesje Anglosasów w stosunku do tez rosyjskich są — bardzo liczne: już 25 grudnia było wiadomo, że Byrnes i Bevin zgodzili się na opracowywanie traktatów pokojowych z byłymi sojusznikami Niemiec, przez radę w składzie zredukowanym, podczas gdy konferencja londyńska popierała małe i średnie państwa, które chciały brać udział we wszystkich rozmowach dotyczących traktatów pokojowych. W odniesieniu do zagadnień bałkańskich tekst komunikatu moskiewskiego wykazuje, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania porzuciły rezerwę, jaką zachowały w stosunku do obecnych rządów w Rumunii i Bułgarii. Komisje anglo - amerykańskie, które udadzą się do tych krajów, zażądają od odnośnych rządów reorganizacji na szerszych podstawach, tym nie mniej rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii muszą te rządy uznać, a precedens polski dowodzi, że przyłączenie kilku nowych elementów nie zmienia zasadniczo wytycznych polityki prowadzonej przez dany rząd. Wreszcie Związek Radziecki zgodził się uczestniczyć w Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu, w której dotychczas nie chciał figurować. Ten sukces jedności sojuszników ma swój odpowiednik ze strony Stanów Zjednoczonych w utworzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii, która ma stanowić organizm doradczy przy Naczelnym Dowódcy amerykańskim.

SOFIA, 29.XII. (Obsł. wł.). — Premier bułgarski Kimon Georgiew zawiadomił dziś parlament, że wielka trójka osiągnęła porozumienie w sprawie uznania rządu bułgarskiego przez Anglię i Stany Zjednoczone. Minister spraw zagranicznych, P. Stojanow, oświadczył, że polityka Bułgarii opiera się na porozumieniu wielkiej trójki i że rząd bułgarski postanowił pójść za radą rządu sowieckiego i pod każdym względem postępować lojalnie.

Z I-go dnia obrad KRN
Projekt
nowej ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 29.XII. (Obsł. wł.). Przemawiający na dzisiejszym posiedzeniu KRN w imieniu PPR ob. poseł Ochab, zapowiedział wniesienie przez Kluby PPR i PPS projektu nowej ordynacji wyborczej.

—ooo—

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 29.XII. (PAP). W związku z koniecznością ujednolicenia uposażeń pracowników państwowych na Ziemiach Odzyskanych, Rada Ministrów powzięła w dniu 20.XII 1945 r. następującą uchwałę:

„Wszyscy pracownicy państwowi, zatrudnieni na Ziemiach Odzyskanych, opłacani są począwszy od 1 stycznia 1946 r. zgodnie z obowiązującymi normami uposażeń dla pracowników każdego ministerstwa. Do tych norm dolicza się 50 proc. dodatek, nazwany „dodatkiem zachodnim". Dodatek ten nie obowiązuje na terenach Śląska Opolskiego, zespolonych już gospodarczo z całością województwa śląsko-dąbrowskiego, a w szczególności na terenach powiatów gliwickiego, bytomskigeo i zabrskiego.

Jednocześnie zniesione zostają wszystkie wypłacane dotychczas przez poszczególne ministerstwa dodatki w postaci diet lub innych dodatków lokalnych".

Rada Ministrów zaleca władzom samorządu terytorialnego na Ziemiach Odzyskanych zastosowanie dodatku zachodniego do uposażeń wszystkich pracowników samorządowych, zatrudnionych na tych ziemiach.

Poza tym Rada Ministrów uchwaliła w ostatecznej redakcji dekrety:

o powszechnym obowiązku przysposobienia wojsk. i wychowania fizycznego, oraz o utworzeniu Urzędów i Rad Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, po uwzględnieniu poprawek proponowanych przez Krajową Radę Narodową.

Wszyscy do walki z nadużyciami
Odezwa Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym

Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym ogłosiła następującą odezwę:

Obywatele!

Żyjemy w okresie powojennym, który na całym świecie zaznacza się przede wszystkim wielkimi trudnościami gospodarczymi. Trudności te nie mogły oczywiście ominąć Polski, która należy do najbardziej zniszczonych wskutek wojny i okupacji krajów europejskich. Ale naród polski, który wykazał tyle męstwa i hartu w walce z niemieckim najeźdźcą, nie skapitulował także i wobec trudności na froncie gospodarczym. Codzienną pracą, nieraz jeszcze w bardzo ciężkich warunkach, chłopi, robotnicy i inteligenci pracujący, wszyscy uczciwi obywatele — dźwigają z ruin kraj nasz, przełamują trudności, dają z każdym miesiącem więcej produkcji dla zabezpieczenia potrzeb szerokich rzesz ludności.

W pracy nad odbudową osiągnęliśmy wiele sukcesów. Rozwijamy naszą gospodarkę szybciej, niż niejedno państwo europejskie, mniej od nas zniszczone.

Ale wyniki odbudowy byłyby jeszcze większe, potrzeby ludności mogłyby być dzisiaj lepiej zaspokojone — gdyby nie to, że do wielu ogniw naszego aparatu gospodarczego zakradli się szkodnicy — złodzieje, łapownicy, szabrownicy, spekulanci.

Żerując na przejściowych trudnościach gospodarczych, na niedostatku człowieka pracy — ludzie ci dokonują nadużyć na szkodę państwa, na szkodę każdego z obywateli.

To oni zagarniają w swoje ręce dużą część produktów żywnościowych, przeznaczonych dla ludności pracującej miast.

To oni nie dopuszczają towarów przemysłowych do wsi.

To oni przeszkadzają na każdym kroku wysiłkom Rządu, zmierzającym do poprawy położenia ludności.

Łapownictwo, kradzieże, spekulacja, nadużycia — są przyczyną wielu braków w naszym życiu codziennym. Na krzywdzie człowieka pracy wyrastają milionowe fortuny, gromadzone w kraju, wywożone zagranicę lub trwonione w restauracjach i nocnych lokalach. W najlepiej pojętym interesie całego narodu i każdego poszczególnego obywatela, Rząd nasz rozpoczął bezkompromisową walkę ze zbrodniczymi elementami, pasożytującymi na ciele organizmu gospodarczego Polski.

(Dokończenie na str. 2-ej)

—ooo—

Nowy preliminarz B.O.S.

WARSZAWA, 29.XII. (Obs. wł.). Wydział planowania BOS opracował plan gospodarczy odbudowy Warszawy na rok 1946. Preliminarz budżetowy, obejmujący całokształt tych spraw zamyka się po stronie wydatków kwotą 6 miliardów 200 milionów zł. Preliminarz ten będzie obecnie przedłożony ministrowi skarbu do zatwierdzenia.

WARSZAWA, 29.XII. (Obsł. wł.). Zgodnie z dekretem z dn. 16 listopada 1945, sądy doraźne już działają. Zgodnie z dekretem, prokuratura sądów okręgowych Warszawy i Łodzi prowadzi już szereg spraw w trybie doraźnym.

—ooo—

Pacyfikacja Indonezji

LONDYN, 29.XII. (Obsł. wł.). „Daily Mail" ubolewa, że konferencja między premiererem brytyjskim, a przedstawicielami rządu holenderskiego nie ustaliła żadnego terminu wycofania wojsk brytyjskich z Indonezji. Komunikat ogłoszony po konferencji był mglisty i niezadawalający. Ponadto artykuł stwierdza, że niektóre odłamy opinii brytyjskiej nie wahają się porównywać palenia i niszczenia wsi indonezyjskich przez wojska brytyjskie — do pacyfikacji Lidic przez hitlerowców, w wyniku której to miasteczko czeskie zostało zupełnie zniszczone.

Czesi żądają rewizji granic na Spiszu i Orawie

CIESZYN, 29.XII. (PAP). Demokratyczne pismo „Czas" wychodzące w Bratysławie uważa, że przy rozpatrywaniu stosunków polsko-czeskich nie chodzi tylko o samą sprawę Zaolzia, ale również w równej mierze i o północne części Spisza i Orawy, przy czym wysuwa się żądanie rewizji granic nawet tych ziem, które w r. 1920 decyzją Rady Ambasadorów przypadły Polsce.

—ooo—

Ubrania dla ofiar wojny

LONDYN, 29.XII. (BBC). W Hamburgu ogłoszono zbiórkę ubrań zimowych. Do pracy wciągnięto przede wszystkim byłych hitlerowców. Ubrania przeznaczone są dla tych, którzy stracili wszystko podczas działań wojennych.

—ooo—

Życzenia Noworoczne

Wojewoda lubelski podaje do wiadomości, że w dniu 1 stycznia 1946 r. — w godzinach od 11 do 13-ej przyjmuje w swoim gabinecie jako przedstawiciel Rządu na powierzonym mu obszarze życzenia noworoczne, składane na jego ręce dla Prezydenta KRN i Rządu od przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i wojskowych, organizacji politycznych i zawodowych, stowarzyszeń, związków oraz miejscowego społeczeństwa.

Za Wojewodę
Naczelnik Wydziału
Włodz. Bork[illegible]

Zagadnienie szkolnictwa polskiego na Zaolziu

Rezolucja Nauczycielstwa Polskiego do Rządu Republiki Czechosłowackiej

CIESZYN CZESKI, 29.XII. (PAP). Odbyło się tu Walne Zgromadzenie Nauczycielstwa Polskiego wszystkich kategorii szkół, zorganizowane przez Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji, na które zjawiło się 209 delegatów.

Po wysłuchaniu szczegółowych sprawozdań, dotyczących stosunków i położenia szkoły polskiej na Zaolziu, delegaci postanowili jednogłośnie przesłać do rządu Republiki Czechosłowackiej rezolucję, w której stwierdzono, że obecny stan szkolnictwa nie odpowiada pod żadnym względem stanowi z r. 1936, wbrew przyrzeczeniom złożonym przez najwyższe czynniki w państwie. M. in. brak jeszcze 57 przedszkoli, 19 szkół ludowych, 14 ludowych szkół gospodarczych i szeregu innych. Jeśli chodzi o pozycję nauczycielstwa polskiego, to walczy ono z całym szeregiem trudności. Podkreśla się tu m. in. fakt, że dotychczas ani jedna nauczycielka polskiego przedszkola nie otrzymała dekretu nominacyjnego, a co za tym idzie i płacy. Cały szereg nauczycieli polskich, zdolnych pedagogów, pozostaje bez pracy, a w szkołach polskich uczą ludzie o wątpliwym obliczu narodowym. Rezolucja domaga się usunięcia tych wszystkich nieprzygotowanych do nauczania elementów, które wprowadzają w atmosferę polsko-czeskich stosunków niezdrowy ferment, mimo, że prasa czeska — w odpowiedzi prasie w Polsce — pisze bardzo często i bardzo wiele o „polskich inspektorach". Rezolucja stwierdza, że na stanowiskach tych zasiadają ludzie nie mający z polskością nic do czynienia.

Zamianowanie czeskiego inspektora dla polskich szkół stwarza prejudykację, że polskie szkolnictwo jest skazane na zagładę. Sprawę powołania polskich inspektorów i personelu spośród polskich nauczycieli uważa Walne Zgromadzenie za naczelny postulat. Nauczycielstwo polskie na Zaolziu protestuje bardzo energicznie przeciwko atakom szowinistycznej prasy lokalnej; nie posiadając własnego organu, nie może ono przeciwstawić się tym atakom i wykazać tendencyjność w podawaniu wiadomości. Prasa czeska wykorzystuje tę okoliczność, ale winna być pouczona, że podawanie nieprawdziwych wieści o polskim szkolnictwie, jątrzy stosunki czesko-polskie w drażliwym punkcie pogranicznym.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza fakt szykanowania nauczycieli polskich. Przeprowadza się rewizje domowe, aresztuje się niewinnych, stosuje się różne formy przymusu. Na wezwanie — nauczycielstwo może służyć konkretnymi wypadkami i nazwiskami. Nauczycielstwo polskie na Zaolziu domaga się od rządu Republiki Czechosłowackiej, jako państwa demokratycznego, aby stworzono mu warunki pracy pokojowej. Domaga się ono również, aby przedstawicieli Towarzystwa Nauczycieli Polskich zaproszono do omówienia całokształtu zagadnień polskiego szkolnictwa na terenie Czechosłowacji.

—ovo—

Holenderska misja w Katowicach

KATOWICE, 29.XII. (PAP). Do Katowic przybyła misja Holenderskiego Czerwonego Krzyża. Celem misji jest nawiązanie kontaktu z oddziałem PCK w Katowicach w sprawie zorganizowania powrotu do ojczyzny pozostałych jeszcze na terenie Śląska obywateli holenderskich. Przewodniczący misji p. Luns wyraził oddziałowi w Katowicach serdeczne podziękowanie za pomoc, jakiej ze strony PCK doznali dotychczas Holendrzy, którzy powrócili z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

—ooo—

Wszyscy do walki z nadużyciami

(Początek na str. 1-ej)

Dekretem z dnia 16.XI 1945 r. powołana została Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Komisja została wyposażona w skuteczne środki, które pozwolą jej należycie karać przestępców. Ważnym instrumentem w tej walce stają się również sądy doraźne, które w trybie przyspieszonym załatwiać będą m. in. sprawy o nadużycia.

Ale żadna komisja, żadne sądy, nie będą w stanie wyplenić zła do końca, jeśli na pomoc im nie przyjdzie społeczeństwo. Dlatego też Komisja w pracy swej zwracać się będzie o pomoc do wszelkich organów kontroli społecznej, do wszelkich organizacji chłopskich, robotniczych, pracujących, rzemieślniczych, kupieckich i innych, do wszystkich obywateli.

Każdy z nas cierpi od nadużyć. Wielu z nas widzi je i skarży się na nie. Ale w większości wypadków obywatele ograniczają się do bezpłodnych narzekań, a często wprost patrzą przez palce na popełniane przestępstwa — na łapówki, na nadużycia, na kradzieże.

Takie stanowisko jest fałszywe i szkodliwe. Ono to właśnie rozzuchwala przestępców, którzy liczą na bezkarność wskutek bierności społeczeństwa.

Musimy zająć czynną postawę wobec faktów nadużyć i szkodnictwa. Nie wolno puszczać płazem ani jednego przestępstwa. Leży to w interesie ogólnym, w interesie każdego z nas. Nie ogólnikowe narzekania, które często wykorzystywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działanie w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy kradzieży — uwolni nas od plagi pasożytów, tuczących się na naszej pracy.

Komisja Specjalna powołuje w Warszawie i na prowincji biura skarg, do których należy donosić o wszelkich wypadkach nadużyć, kradzieży, łapownictwa, spekulacji. Rzecz jasna, w interesie samej sprawy, doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone. Lekkomyślne i nieuzasadnione oskarżenia nie tylko krzywdzą oskarżonego, ale odwracają uwagę od istotnych przestępstw.

Adres Komisji Specjalnej i Biura Skarg w Warszawie, Aleja Szucha Nr 25. Adresy delegatur na prowincji podane będą oddzielnie.

Wszyscy na front do walki z nadużyciami, kradzieżami, łapownictwem i spekulacją.

Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Major niemiecki skazany na śmierć

LONDYN, 29.XII. (BBC). W amerykańskiej strefie okupacyjnej kanadyjski sąd wojskowy skazał na śmierć majora wojsk niemieckich Kurta Mayera, który współpracował z partią hitlerowską, a ostatnio usiłował organizować oddziały bojowników o wolność Niemiec.

—ooo—

Wysiedlanie obywateli polskich z Zaolzia

WSIEdlanie obywateli polskich z Zaolzia

CIESZYN, 29.XII. (PAP). Posłowie Wilhelm Pavlik, Bogumił Rolek, Józef Połomski i Juliusz Klimek wnieśli interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wysiedlenia obywateli polskich z Zaolzia. Według prasy czeskiej obecnie znajduje się na terenie Zaolzia 11.478 polskich obywateli, a w tym 5.300 „okupantów" (sic!), którzy przybyli na Zaolzie od 1 października 1938 roku. Jako powód wysiedlenia podaje się, że ci ludzie nie mają paszportów, a często papierów osobistych. Zabierają Czechom pracę, a poza tym przechodzą bez kontroli granicę, z czego powstaje tylko irredenta na Śląsku Cieszyńskim.

Badania archiwów niemieckich w Turcji

WARSZAWA, 29.XII. Według doniesień z Turcji zaczęła prace komisja złożona z przedstawicieli Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Turcji nad badaniem zamkniętych do tej pory archiwów ambasady niemieckiej i konsulatów w Turcji.

—ooo—

Kupiectwo na rzecz odbudowy Warszawy

ZABRZE, 29.XII. (PAP). Jak wynika z raportu przewodniczącego Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zabrzu, kupiectwo zabrskie złożyło w okresie „Tygodnia Warszawy" na rzecz odbudowy Warszawy kwotę ponad 60 tys. zł.

Ś. P.

Maria Zygmuntówna Łokajowa

lit. słuchaczka Seminarium im. Papiewskiej w Lublinie zmarła w Łodzi dnia 4 grudnia 1945 r., o czym zawiadamia koleżanki i znajomych zmarłej pogrążony w głębokim żalu

2431 Mąż

—ooo—

Poseł Bułgarii złożył Prezydentowi KRN listy uwierzytelniające

WARSZAWA, 29.XII. (PAP). O godz. 18.03 przybył do Belwederu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii dr Pavel Tagaroff z sekretarzem poselstwa Jetcho Oboffem w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza, celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi.

W czasie uroczystości, która odbyła się w obecności wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, dyrektora Departamentu Politycznego MSZ ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego i zastępcy naczelnika Wydziału Południowo-Wschodniego MSZ Łobodycza oraz dyrektora Kancelarii Cywilnej Prezydenta dr Bolesława Walawskiego i członków Kancelarii — poseł Bułgarii wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Prezydent KRN ob. Bierut.

—ooo—

Jeńcy niemieccy policjantami

BEERLIN, 29.XII. (Obs. wł.). 844 jeńców niemieckich, którzy przebywali w St. Zjednoczonych, powrócili już do kraju. Jeńcy ci otrzymali w St. Zjednoczonych wyszkolenie policyjne i będą zatrudnieni w Niemczech jako policjanci.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA, 29.XII. (PAP). Ambasador Włoch Eugenio Reale powrócił w dniu 28 bm. z podróży służbowej do Moskwy, powitany przez dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza i naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ dr Tadeusza Chromeckiego oraz członków ambasady włoskiej w Warszawie.

* * *

WARSZAWA, 29.XII. (PAP). Ambasador R. P. w Moskwie prof. Henryk Raabe przybył służbowo do Warszawy.

Co piszą inni

„Życie Warszawy" w art. pt.: „O jednolity front stronnictw demokratycznych" pisze:

„Taktyka, obliczona na zwycięstwo wyborcze, taktyka schlebiająca niezadowolonym, zamiast pełnej niewdzięczności i niepopularnej ale konstruktywnej pracy nad usuwaniem przyczyn niezadowolenia — dziś już wytworzyła atmosferę nieufności wśród stronnictw, na których oparty został Rząd Jedności Narodowej. Wytworzyła też obawę, by taktyka ta nie doprowadziła do próby zamachu na zdobycze demokracji, na przeprowadzone zasadnicze reformy demokratyczne. Będą się kusiły o te próby elementy antydemokratyczne, które znajdują osłonę za plecami niewątpliwie demokratycznych działaczy PSL. Z drugiej strony stronnictwa demokratyczne z tych zdobyczy nie zrezygnują, nie mają zamiaru odegrać roli Murzyna, który zrobił swoje i może odejść.

Oznacza to po prostu zaostrzenie walki politycznej, która grozi zarazem pogłębieniem i rozszerzeniem rozdźwięków w łonie społeczeństwa. Będzie to efekt nieuchronny, utrudniający i hamujący normalizację stosunków wewnętrznych, czego cały naród stęskniony warunków normalnej pracy i spokojnego życia z pewnością pragnie uniknąć. Będzie to dalsze podkopanie jedności narodu, tak potrzebnej w dzisiejszych niezmiernie trudnych warunkach życiowych.

Uniknąć tego można. Trzeba nawrócić do podstaw programowych, do zasad umowy, z której wyłonił się Rząd Jedności Narodowej. Ten wspólny program i nawrót do współodpowiedzialności za losy państwa i narodu jest jedyną drogą, na której mogą być uwzględnione przez wszystkie demokratyczne stronnictwa postulaty PSL szerszego udziału w rządzie i w aparacie państwowym, uznaniu takiej roli PSL, która temu masowemu stronnictwu chłopskiemu się należy.

Uniknie się tym samym walki przedwyborczej i nieuniknionego w następstwie zaostrzenia stosunków przedwyborczych. Działacze demokratyczni PSL zdają sobie z pewnością sprawę z tego, że jeśli osiągną zwycięstwo wyborcze, to cudów nie dokonają lecz doprowadzą do zaognienia i walki, która fatalnie zaciąży na przyszłości narodu i demokracji polskiej.

Jedyne zwycięstwo, jakiego pragnąć dzisiaj może każdy uczciwy i postępowy Polak — to jedność całego obozu demokratycznego od Stronnictwa Pracy do Polskiej Partii Robotniczej, scementowana wspólnym programem i wspólną linią działania i uwieńczona wspólnym frontem wyborczym. Tu nawrót do ducha i treści moskiewskiej umowy polskich demokratów sprzed 6 miesięcy.

Tego wymaga powaga przeżywanej przez nas chwili i wspólna nam wszystkim troska o lepsze jutro naszego narodu".

* * *

„Głos Ludu" w art. pt.: „Cześć górnikom i kolejarzom", stwierdzając, iż „ludzie, nie sięgający głębiej, nie chcący widzieć źródła zła, rzucają odpowiedzialność za braki transportu na kolejarzy", co nie jest rzeczą słuszną, pisze:

„Kolejarze pracowali w dni świąteczne, wykazując, że pierwszą ich troską jest troska o dobro ogółu, o dobro Polski. Jest to jeszcze jeden dowód tego, jak bardzo zmienił się już u nas stosunek do pracy. Jest to dowód tego, że praca z ciężkiego przymusu, jakim była dawniej, staje się obecnie u nas sprawą czci, godności i honoru. Bez tego nowego stosunku do pracy byłaby niemożliwa ofiarność, o której mówił w swym przemówieniu Prezydent Bierut: „Stanęliśmy do pracy o głodzie i chłodzie, jakże często bez dachu nad głową. Ofiarność, jaką społeczeństwo polskie okazało w pracy, w wyrzeczeniach w tym pierwszym okresie odbudowy, dorównała bohaterstwu wykazanemu w walce".

Ofiarność w pracy, sięgająca bohaterstwa, jest tą siłą, która odbudowuje Polskę, zrujnowaną i zniszczoną przez najeźdźcę, ale odradzającą się jako wolne, demokratyczne Państwo.

Losy Ojczyzny naszej, wskrzeszonej walką jej bojowników i żołnierzy, spoczywają w pewnych rękach. Przykład górników i kolejarzy wskazuje, że klasa robotnicza gotowa jest do każdej ofiary w służbie dla kraju, dla jego siły i dobrobytu.

SPRAWY GOSPODARCZE

Sytuacja węglowa w Europie

Poważne deficyty węglowe państw europejskich

Pomimo rozbicia atomu i wyłaniających się wspaniałych perspektyw wykorzystania wyzwalającej się przy tym energii dla celów gospodarczych, węgiel jest i w najbliższej przyszłości pozostanie podstawowym źródłem energii. Dlatego też odgrywa on w chwili obecnej pierwszorzędną rolę zarówno w gospodarce narodowej poszczególnych państw, jak i w gospodarce ogólnoświatowej.

Przed wojną Europa produkowała (bez Związku Radzieckiego i Anglii) około 330.000.000 ton węgla rocznie. Z ilości tej największa cyfra wydobycia przypadała na kopalnie niemieckie — 186 mil. ton, następnie na Francję 48 mil. ton, Polskę 36 mil. ton i Belgię — 30 mil. ton, wreszcie zaś na Holandię — 15 mil. ton.

W chwili obecnej sytuacja w europejskim przemyśle węglowym w porównaniu do okresu przedwojennego znacznie się pogorszyła. Anglia, która przed wojną produkowała znaczne ilości wysokokalorycznego węgla na eksport (szczególnie do państw skandynawskich) znajduje się sama w chwili obecnej w ciężkiej sytuacji. Wydobytych w roku 1944 193 mil. ton węgla wystarczyło jej zaledwie na pokrycie własnych potrzeb (zwiększone zapotrzebowanie przemysłu w związku z produkcją wojenną), przy minimalnym w porównaniu do lat przedwojennych wywozie na zewnątrz. W roku bieżącym, pomimo przedsięwzięte środki zaradcze w postaci upaństwowienia kopalń, Anglicy liczą się z deficytem węglowym sięgającym cyfry kilku milionów ton.

Kopalnie niemieckie Zagłębia Ruhry, Saary i Akwizgranu, które przed wojną wydobywały ok. 150 mil. ton węgla, a więc cyfrę która wystarczyłaby w chwili obecnej na pokrycie niedoborów wszystkich państw europejskich, produkują minimalne ilości węgla. Dla przykładu należy podać, iż w lipcu br. wydobycie węgla w kopalniach niemieckich wynosiło zaledwie 15 proc. wydobycia przedwojennego. Powodem nadzwyczaj małej w porównaniu do okresu przedwojennego produkcji jest dewastacja kopalń niemieckich, które pod tym względem nie odbiegają daleko od kopalń w innych krajach europejskich. Okupacyjne władze alianckie czynią duże wysiłki, aby zwiększyć produkcję węgla (m. in. kopalnie w Zagłębiu Ruhry przejęte zostały pod zarząd angielski) trudno jest jednak jeszcze w tej chwili określić, jak dalece przyczynią się one do zwiększenia produkcji.

Trzeci z kolei poważny producent węgla — Francja, która to nawet w normalnych warunkach pokojowych zmuszona była jeszcze go importować, znajduje się w chwili obecnej w bardzo ciężkiej sytuacji. Ze względu na olbrzymie zniszczenie kopalń francuskich przez Niemców, jak również brak materiałów pomocniczych i rąk do pracy (stan zatrudnienia w przemyśle węglowym wynosi obecnie ok. 280 tys. ludzi) wydobycie węgla obliczane jest w stosunku rocznym na 32 mil. ton. Deficyt węglowy w rb. wyniesie — nie uwzględniając zwiększonych potrzeb odbudowy i wojsk alianckich — ok. 40 mil. ton.

W podobnej sytuacji jak Francja znajdują się również Belgia i Holandia. Belgia, która przed wojną była samowystarczalna, będzie miała w tym roku — przy wydobyciu 16 mil. ton — deficyt ok. 14 mil. ton. Na skutek dewastacji kopalń holenderskich przez Niemców i zniszczeń w czasie działań wojennych, Holandia przy zapotrzebowaniu własnym 8,5 mil. ton jest w stanie wydobyć jedynie ok. 6 mil. ton, a więc również musi się liczyć z poważnym niedoborem.

Również i Związek Radziecki, który prowadzi z olbrzymim wysiłkiem prace nad uruchomieniem i odbudowaniem zniszczonych barbarzyńsko przez Niemców kopalń Zagłębia Donieckiego, cierpi obecnie na poważny deficyt węglowy.

Porównując na podstawie powyższych przykładów sytuację węglową innych państw europejskich z naszą, stwierdzić musimy, iż znajdujemy się pod tym względem w o wiele lepszych warunkach. Produkcja węglowa wykazuje u nas stały wzrost, wydobycie przekroczyło już poziom przedwojenny. Wystarcza ona zarówno na pokrycie naszych zobowiązań zagranicznych, jak i zapotrzebowania wewnętrznego, a pewien brak węgla, jaki daje się odczuć na rynku krajowym, przypisać należy niedość sprawnemu funkcjonowaniu transportu.

500.000 ton pszenicy

W ramach dostaw UNRRA już w początkach 1946 roku do portów polskich zaczną przybywać statki z kanadyjską pszenicą. Miesięcznie będzie przybywać do Polski około 60.000 ton. Ogółem otrzymamy 500.000 ton pszenicy, co wynosi około 25 kg na jednego mieszkańca.

—ooo—

130 ton cukru dziennie

Po usunięciu szkód wojennych i dokonaniu remontu z dniem 1-ego bm. rozpoczęła produkcję jedna z największych cukrowni na ziemiach odzyskanych — cukrownia w Raciborzu.

Rozmiary produkcji cukrowni raciborskiej i możliwości jej przedstawia fakt, iż cukrownia jest w stanie przerobić dziennie 1.000 ton buraków (ok. 100 wagonów), co daje ok. 130 ton cukru.

Stan załogi w chwili obecnej 627 robotników, przy czym fachowcy wywodzą się w większości z repatriantów Podola, zatrudnionych poprzednio w cukrowni „Horodenko" i cukrowni w Chodorowie. Cukrownia posiada własny majątek ziemski, wynoszący 500 hektarów.

500 milj. zł. na odbudowę i rozbudowę

rybołóstwa morskiego w 1946 roku

Polskie rybołóstwo morskie poniosło w wyniku działań wojennych, ciężkie straty i to zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie rybackim. Z przeszło 2.000 przed wojną rybaków pracujących w rybołóstwie przybrzeżnym, obecnie na całym dawnym polskim wybrzeżu doliczyć się można zaledwie ok. 500 osób. Jeżeli chodzi o straty materialne, to obliczono, że rybacy polscy stracili w tej wojnie ponad 150 kutrów i około 600 łodzi, co w 1939 roku przedstawiało wartość 2.656.700 zł, dalej duże ilości sieci i różnego sprzętu rybackiego wartości 1.152.000 zł, wreszcie wartość popalonych domów i zabudowań gospodarczych sięga cyfry 4.596.500 zł.

Straty te łącznie ze stratami polskich przedsiębiorstw połowów dalekomorskich wynoszą ogółem 17.807.000 zł. Do sumy tej dochodzą straty urzędów i instytucji rybackich, które przedstawiają wartość 6.621.000 zł.

Doceniając znaczenie rybołóstwa morskiego w obecnej trudnej sytuacji aprowizacyjnej, zamierzenia władz rybackich idą w kierunku jak najszybszej odbudowy zniszczonego przez wojnę rybołóstwa.

Już na przyszły rok przewiduje się poważne inwestycje obejmujące odbudowę nie tylko w kierunku wydatnego zwiększenia taboru rybackiego, ale także rozbudowy wszelkich urządzeń portowych wiążących się z handlem i przemysłem rybnym. Ogółem na przyszły rok preliminowano na odbudowę i rozbudowę rybołóstwa morskiego sumę 500 mil. zł.

Z sumy tej na wydatki związane z nabyciem, budową i remontem pływającego taboru rybołówczego przeznaczono zł 288.900.000. Ponadto na wydatki przygotowawcze związane z budową taboru na polskich stoczniach (zakup motorów i lin kutrowych) przeznaczono dodatkowo 45.900.000 złotych.

Plan rozbudowy taboru pływającego przewiduje nabycie 10 trawlerów pełnomorskich do połowów na morzu północnym, 5 lugrów do połowu śledzi, 60 kutrów do połowów bałtyckich, 200 łodzi bezpokładowych dla rybołóstwa przybrzeżnego oraz 100 motorów dla łodzi. Kutry i łodzie będą w miarę możliwości budowane na własnych stoczniach.

Obok budowy nowych jednostek w roku przyszłym ma być wydobytych 20 kutrów, co łącznie z dotychczas już wydobytymi powiększy tabor rybacki o 50 jednostek budowy przedwojennej. Ponadto preliminowano 7 mil. zł na remont 50 kutrów polskich, które w najbliższym czasie będą rewindykowane z portów niemieckich.

Poza budową taboru pływającego przewiduje się na przyszły rok duże kredyty na odbudowę rybackich urządzeń portowych, jak stocznie, chłodnie, magazyny śledziowe, fabryki sieci, opakowań itp. oraz na zakup potrzebnego rybakom sprzętu, jak sieci, liny, bawełna, płótno żaglowe, haczyki itp. Między innymi planuje się budowę fabryk sieci w Gdyni, Gdańsku i Kołobrzegu, ponadto budowę fabryki opakowań blaszanych w Gdańsku oraz opakowań drewnianych w Gdyni.

Na odbudowę istniejących chłodni i budowę nowych preliminuje się na przyszły rok sumę 48 mil. zł na budowę stoczni rybackich 19 mil. zł, na odbudowę małych portów rybackich, lub też basenów rybackich w większych portach 12 mil. zł (Władysławowo, Łeba, Derłów, Postomino, Szczecin, Kołobrzeg i in.).

Na cele szkoleniowe, które mają zapewnić dopływ świeżych sił ludzkich do polskiego rybołóstwa przeznacza się sumę 15 mil. zł. 120 mil. zł przeznaczono na cele osadnictwa rybackiego, w ramach którego ma być osadzonych wzdłuż wybrzeża około 2.000 rodzin rybackich przeważnie spośród rybaków śródlądowych.

Inwestycje poczynione według preliminarza władz rybackich w roku przyszłym pozwolą doprowadzić tabor rybołówczy w końcu tego roku do 10 trawlerów, 10 lugrów, 160 kutrów i około 500 łodzi. Przy tym stanie taboru można będzie w ciągu roku wyłowić około 20 tys. ton ryb. Wartość tych połowów, które ilościowo zbliżają się do połowów przedwojennych, pokryje prawie w całości wydatki związane z odbudową i rozbudową rybołóstwa morskiego.

—ooo—

Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne

Zadania i cele

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zostało powołane do życia skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe pn. „Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne" z siedzibą w Warszawie. Nowe przedsiębiorstwo jest wspólnym organem przemysłów: węglowego, hutniczego i włókienniczego, oraz grup pracowniczych zaopatrywanych centralnie, a więc PKP i przewidywanej Centrali Zaopatrzenia Portów. Do zadań przedsiębiorstwa będzie należało m. in.: realizowanie zwolnień i przydziałów, przyznanych przez Ministerstwa Aprowizacji i Handlu dla przemysłów i zorganizowanych grup pracowniczych. Ponadto zajmiesię ono organizacją odbioru w portach i przewozu towarów UNRRA, jak również towarów krajowych przydzielonych dla jego członków przez Min. Aprowizacji i Handlu. W tym celu organizować będzie ono konwoje i transporty oraz kolumny samochodowe dla przewozów towarów aprowizacyjnych.

Kapitał Zjednoczenia tworzą wpłaty poszczególnych central zaopatrzenia oraz innych grup pracowniczych, które są proporcjonalne do ilości osób zaopatrywanych. Na czele przedsiębiorstwa stoi zarząd, składający się z delegatów zainteresowanych zarządów i grup.

—ooo—

257 spółdzielni w woj. śląsko-dąbrowskim

Okręg śląski pomimo ciężkich warunków terenowych prowadzi intensywną pracę. Ogólna liczba spółdzielni na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego wyraża się cyfrą 257 spółdzielni. W ciągu miesiąca październik przybyło około 50 spółdzielni.

Dla poszczególnych działów cyfry są następujące: spółdzielni handlowych 104 — w tym spożywców 75, przetwórczych 48, pomocniczo-rolnych 47 (w tym Samopomocy Chłopskiej 43); oszczędnościowo-pożyczkowych 18, pracy i różnych — 40.

Najbardziej ożywioną działalność spółdzielczą wykazuje teren Będzina i Zawiercia. Podkreślić jednak również należy coraz intensywniejszy ruch spółdzielczy na „kresach" okręgu śląskiego, w okolicach Nisy, oraz — pomimo wyjątkowo ciężkich warunków — wytrwałą pracę spółdzielczą na całej Opolszczyźnie.

Usprawnienie transportu węgla

Na skutek działalności Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla usprawnienia transportu kolejowego, ruch kolejowy na terenie Dyrekcji Katowickiej wykazuje znaczną poprawę. Wprowadzenie minutowy rozkład jazdy dla pociągów towarowych, do którego przystosowują się również Dyrekcja Łódzka i Gdańska.

Obecnie wywozi się z Dyrekcji Katowickiej przeciętnie 43 pociągi z węglem dziennie, podczas gdy jeszcze przed miesiącem wychodziło jedynie 29 pociągów na dobę.

W związku z przewidywanym wzmożeniem dostaw węgla do portów, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał międzyministerialną Komisję dla Spraw Przeładunkowych Portowych, która zajmie się usprawnieniem pracy w portach.

Pokój Wersalski 1919 r.

II.

PRZEDŁUŻENIE ZAWIESZENIA BRONI

Tymczasem termin zawieszenia broni upływał. Ententa zażądała przysłania pełnomocników w celu przedłużenia terminu. Nota skierowana była do głównego dowództwa sił zbrojnych Niemiec, z czego skorzystały niemieckie sfery wojskowe, ażeby podkreślić, że Ententa nie liczy się z rządem berlińskim. Na przedwstępnej konferencji z delegacją niemiecką Hindenburg zaproponował żądanie następujących warunków przy przedłużaniu zawieszenia broni: przyczółki mostowe i strefa neutralna na prawym brzegu Renu mają być zlikwidowane; granica przechodzi wzdłuż Renu, przy czym pomiędzy Rzeszą a terytoriami okupowanymi pozostawiona jest swoboda ruchu; armia okupacyjna powinna być zmniejszona, a blokada — zdjęta. Na protesty marsz. Focha z powodu przeciągania terminu wykonania warunków zawieszenia broni, Erzberger odpowiada, że termin był zbyt krótki i że sami sojusznicy ze swej strony również nie dopełnili obietnicy dostarczenia Niemcom artykułów żywnościowych. Uwagę tę Foch przepuścił mimo uszu. Wówczas Erzberger wskazał na niebezpieczeństwo rewolucji. Armia i kraj znajdują się w stanie niebezpiecznych fermentacji i możliwy jest przewrót. Foch przyjął to do wiadomości. Zawieszenie broni zostało przedłużone jeszcze na miesiąc, do 13 stycznia 1919 r. Sojusznicy zagwarantowali sobie prawo zajęcia pasa neutralnego na prawym brzegu Renu, na północ od przyczółka mostowego Kolonii, aż do holenderskiej granicy. Okupację powinno było poprzedzać zawiadomienie na sześć dni naprzód.

Jednocześnie sojusznicy wymówili sobie wolne przejście przez Gdańsk i Wisłę. Do Gdańska miano wysłać armie polskie sformowane we Francji pod dowództwem gen. Hallera. Sojusznicy przygotowywali place d'armes dla walki Polski z bolszewikami, jednocześnie zaś Niemcy w tajemnicy sami prowadzili rozmowy na ten temat z rządem polskim. Oto, co pisze Hoffman o planach niemieckich imperialistów: „Mieliśmy bardzo ciekawe rozmowy z Polakami. Zamierzają oni zatrzymać Wilno, jeżeli pozwolimy im przeprowadzić wojska z Warszawy do Wilna. Jestem zwolennikiem tej koncepcji, gdyż nasze wojska nie chcą dalej walczyć. Jak zdecyduje rząd, tego jeszcze nie wiem".

Jednomiesięczne przedłużenie zawieszenia broni okazało się niewystarczające: sojusznicy nie zdążyli zakończyć swych wstępnych pertraktacji. Przy tym i Francja nie spieszyła się, gdyż zakończenie wojny zmusiłoby Focha do demobilizacji armii, a zawieszenie broni umożliwiało utrzymywanie żołnierzy pod bronią. Zdecydowano więc dalsze przedłużenie, tym bardziej, że w Niemczech szerzył się ruch rewolucyjny. Erzberger był zmuszony jechać w Berlinie na dworzec okólnymi drogami, ponieważ w okolicy stacji kolejowej toczyły się walki uliczne.

14 stycznia 1919 roku w Kassel delegacja rządowa spotkała się z niemieckim głównym dowództwem. Omawiana była linia postępowania i postanowiono zaproponować sojusznikom wspólny front przeciw bolszewikom w zamian za ustępstwa na Zachodzie, Niemcy gotowi byli wpuścić wojska Ententy do Berlina, jeżeli tam rewolucja proletariacka weźmie górę. „Jeżeli oni pomimo wszystko (pisze Hoffman o spartakowcach) wezmą władzę w swe ręce, Berlin zajmą wojska Ententy. Perspektywa ta nie jest zbyt wesoła, ale bądź co bądź sanowi pewne zabezpieczenie".

Oddać Berlin wrogom narodu, aby nie wpadł w ręce własnego ludu — takie było stanowisko niemieckich sfer rządzących.

Podczas rozmów o przedłużeniu zawieszenia broni Foch zażądał jako kary za niedostarczone lokomotywy i wagony, nadesłania 58 tys. maszyn rolniczych. Poza tym marszałek żądał uzależnienia rosyjskich jeńców wojennych, znajdujących się w Niemczech, od komisji sojuszniczej, zwrotu wszystkich dóbr, wywiezionych przez Niemców z północnej Francji i Belgii, oraz oddania do rozporządzenia sojuszników niemieckiej marynarki handlowej w celu dostarczania dla Niemiec i innych krajów artykułów żywnościowych. Na odpowiedź Niemcom dano 24 godziny. Erzberger nie chciał się zgodzić na te warunki i, gdy marszałek był niewzruszony, znowu próbował nastraszyć sojuszników groźbą rewolucji, proponując jednocześnie swe usługi dla walki z bolszewizmem. Tymczasem z Niemiec nadeszły wiadomości, że armia wkroczyła do Berlina i przystąpiła do rozbrajania robotników. Skoro tylko Erzberger otrzymał wiadomość o zabiciu Karola Liebknechta i Róży Luxemburg, pospieszył zawiadomić o tym marszałka Focha. Wiadomość ta zrobiła duże wrażenie. „Natychmiast oświadczyłem, że dostarczenie materiału rolniczego do 1 marca 1919 roku jest niewykonalne, gdyż to zniszczyłoby niemieckie rolnictwo i uniemożliwiłoby przyszłą kampanię siewną" — pisze Erzberger w swych pamiętnikach.

Ostatecznie Foch zgodził się na dalszy termin dostawy i to tylko w „zasadzie". W ten sposób niemiecka dyplomacja zamieniła krew Liebknechta na maszyny rolnicze.

16 stycznia zawieszenie broni zostało znów przedłużone na miesiąc, żądania Focha zostały przyjęte i Niemcy oddały do dyspozycji swoją marynarkę handlową w celu zabezpieczenia Rzeszy dostawy żywności. Niemiecka delegacja zgodziła się przy tym na całkowitą zmianę niemieckiej załogi „dla zabezpieczenia się od bolszewizmu" — jak przyznał Erzberger.

(D. c. n.)

Ze Zjazdu Kuratorów Okręgów Szkolnych

Przemówienie Ministra Oświaty ob. Wycecha

WARSZAWA, 29.XII. (PAP). W drugim i trzecim dniu Zjazdu Kuratorów Okręgów Szkolnych wysłuchano sprawozdań kuratorów. Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami dyrektor Departamentu Szkół Ogólnokształcących ob. W. Schayer wygłosił referat pt. „Funkcjonowanie systemu kształcenia ogólnego". W wyczerpującym wykładzie referent omówił osiągnięcia i zadania naszego systemu wychowania przedszkolnego, szkolnictwa powszechnego i średniego ogólnokształcącego, zagadnienia szkoły zbiorczej kadr nauczycielskich i bytu nauczyciela. Sprawę najważniejszych zadań szkolnictwa zawodowego referował dyrektor Kwiatkowski.

Zamykając Zjazd minister oświaty ob. Wycech uczcił pamięć i wybitne zasługi na polu oświaty zmarłych niedawno: kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego śp. Wyspiańskiego i kuratora śląskiego śp. Smolenia.

Następnie ob. minister zreferował wyniki konferencji i wysunął najważniejsze i najpilniejsze zadania w dziedzinie pracy oświatowej. Osiągnięcia nasze w zakresie reformy szkolnej — mówił minister — są niewątpliwie poważne.

Zjazd łódzki stał się podstawą dla naszego działania w tej dziedzinie, chociaż prace te wymagały pogłębienia zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa zawodowego i szkoły wiejskiej.

Ale zagadnienie reformy szkolnej — mówił minister — nie jest sprawą wyłącznie oświatowców. Sprawa ta ma również swój aspekt gospodarczy.

Minister omówił dalej osiągnięcia w dziedzinie reformy szkolnej. Departament Reformy Szkolnej prowadzi codzienną bieżącą pracę w tej dziedzinie. Czterdzieści przeszło podręczników, które ukazały się lub w najbliższej przyszłości się ukażą i które wprowadzają demokratyczną treść do naszej szkoły — to osiągnięcia niemałe. A dwadzieścia siedem wyższych uczelni, które uruchomiliśmy, czy nie jest to poważny krok w kierunku upowszechnienia oświaty? Chcemy reformę szkolną realizować razem z grupami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi.

Jeżeli chodzi o zagadnienia treści nauczania i wychowania w nowej szkole, to sprawy tej nie zaniedbujemy. Zrobiliśmy niemało, ale nie tyle ile trzeba. Nie należy jednak sądzić, że można to zagadnienie rozwiązać przy pomocy okólnika lub deklaracji programowej. Wiemy jak trudno jest oddziaływać i przeobrażać psychikę młodzieży, ale prace te należy podjąć i wprzęgnąć do niej siły społeczne, organizacje młodzieżowe i Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kuratorzy winni zagadnienie to wziąć na swój warsztat i realizować.

Do najpilniejszych w hierarchii zadań oświatowych należy:

1) Sprawa wychowania przedszkolnego. Przekroczyliśmy już stan przedwojenny, jeśli chodzi o liczbę przedszkoli. Musimy w tym roku uruchomić przynajmniej kilkanaście tysięcy przedszkoli.

2) Sprawa szkoły dokształcającej, której stan obecny należy uznać za niezadowalający. Należy pamiętać, że szkoła dokształcająca jest najważniejszą formą upowszechnienia szkoły średniej wśród mas chłopskich i robotniczych.

3) Organizowanie opieki nad sierotami.

4) Oświata dorosłych. Należy podjąć szeroką akcję rozbudowania uniwersytetów ludowych i powszechnych w oparciu o organizacje społeczne.

5) Sprawa rozbudowy burs i internatów, które są materialną bazą dla upowszechnienia oświaty.

6) Sprawa poprawy bytu nauczycielskiego.

W celu przeprowadzenia tych prac należy zmobilizować jak najszersze warstwy opinii publicznej, tylko bowiem w oparciu o masy, czynnik społeczny, polityczny i gospodarczy, prace te mogą być zrealizowane.

Juta z Indii Brytyjskich dla Polski

Do portu gdyńskiego przybył bezpośrednio z Kalkuty statek angielski „Empire Rhodes" o pojemności 7.030 ton br., który przywiózł prócz ładunku drobnicy pierwszy transport juty z Indyj Brytyjskich.

Druga czarna lista opieszałych odbiorców przesyłek wagonowych

W myśl zarządzenia Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie przedstawia poniżej wykaz odbiorców przesyłek wagonowych, z winy których nastąpiło przetrzymanie wagonów pod wyładunkiem ponad termin ulgowy 6 godzin.

Na stacji LUBLIN w dniu 20.XII 1945.

Terszak Józef, Lublin: wag. Nr 3090 — przetrzymane pod wyładunkiem 17 godzin, Nr 333311 — 17 g., Nr 376080 — 17 g.

Browar Okocim Słotwina Brzesko: Nr 114864 — 17 g.

D.O.W. Warszawa: Nr 62770 — 18 g., Nr 199680 — 19 g., Nr 116318 — 19 g., Nr 116317 — 19 g., Nr 121948 — 18 g.

Młyn Plaski, Lublin: Nr 115828 — 18 g., Nr 101085 — 18 g.

Na stacji LUBLIN w dniu 26.XII 1945.

Przedstawiciel UNRRA Lublin: Nr 729242 i Nr 102945 — podst. 24.XII g. 16 do dnia 26.XII g. 8, nierozładowane.

Wydział Opieki Społecznej, Lublin: Nr 65287 podst. 25.XII g. 8 — nierozładowany.

Hurtownia Mat. Budowl., Lublin: Nr Nr 701231, 701186, 701232 podst. 25.XII g. 7 — nierozładowane.

Golman, Lublin: Nr 324672 podst. 25.XII g. 11 — nierozładowany.

Centrala Prod. Węgl., Lublin: Nr Nr 210296, 32887, 325132, 320265 podst. 25.XII g. 20 — nierozładowane.

Zakłady Vettera, Lublin: Nr Nr 326303, 368419, 169521 podst. 25.XII g. 11 — nierozładowane.

Firma Kempisty, Lublin: Nr 6061 podst. 25.XII g. 11 — nierozładowany.

Elektrownia Lublin: Nr Nr 355796, 340348, 11084 podst. 25.XII g. 18 — nierozładowane.

Firma Społem, Lublin: Nr Nr 48938, 116526, 640406 podst. 25.XII g. 18 — nierozładowane.

Firma Lech i Piaskowski, Lublin: Nr 111694 podst. 25.XII g. 15 — nierozładowany.

Pow. Spółdz. Rol.-Handl., Lublin: Nr 342580 podst. 25.XII g. 18 — nierozładowany.

Na stacji LUBLIN w dniu 28.XII 1945.

Hurt. Mat. Budowl.: Nr 701231 — przetrzymany pod wyładunkiem 51 godz.

Muszbet Skład F-ka Eternit, Lublin: Nr Nr 701186, 701232 — przetrz. pod wył. 51 godz.

Woj. Wydz. Opieki Społ., Lublin: Nr 121936 — przetrz. pod wył. 22 godz.

Centr. Przem. Węgl., Lublin: Nr Nr 210296, 325231 — przetrz. pod wył. 33 g.; Nr Nr 328487, 320265 — przetrz. pod wył. 14 godz.

Uniwersytet M. C. Skłod., Lublin: Nr Nr 328612, 350798/9268, 412044 — przetrz. pod wył. 18 godz.

Jakubik St., Lublin: Nr 34655 — przetrz. pod wył. 25 godz.

St. Kempisty, Lublin: Nr 206518 — przetrz. pod wył. 22 godz.

O prawa Polaków b. obywateli niemieckich

POZNAŃ (PAP). — Poniżej podajemy wyjątki z komunikatu Polskiego Związku Zachodniego, okręg poznański, w sprawie traktowania Polaków obywatelstwa niemieckiego.

Jak podaje szereg dzienników, Polaków — autochtonów, którzy mogą być repolonizowani, traktuje się gdzieniegdzie jak Niemców i wysiedla za Odrę. Wypadki niewłaściwego i krzywdzącego traktowania byłych obywateli Rzeszy narodowości polskiej miały miejsce już przed kilku miesiącami, między innymi na ziemi lubuskiej, o czym okręg poznański Polskiego Związku Zachodniego był dokładnie poinformowany przez swoje delegatury i o czym zawiadamiał natychmiast wojewodę poznańskiego, jak i ministra Administracji Publicznej w Warszawie.

Od dawna docenialiśmy — mówi komunikat PZZ — należycie rolę, jaką mają do spełnienia nasi rodacy z Niemiec w odrodzonej Polsce z punktu widzenia ogólnonarodowego. Poza tym względy biologiczne i natury czysto gospodarczej powodowały naszą w tym kierunku pracę, gdyż brak nam rąk do pracy, brak nam fachowców w różnych dziedzinach przemysłu i rzemiosła, a element polski z Niemiec stanowi doskonały pod tym względem materiał. Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że nie wolno nam zmarnować ani jednej kropli krwi polskiej. Nie znaczy to, byśmy byli propagatorami bezmyślnego i bezkrytycznego przyjmowania w nasze szeregi wszystkich, którzy się do polskości przyznają. To też w naszym referacie dla spraw Polaków z Niemiec, przeprowadza się dokładną selekcję i weryfikację zgłaszających się i wystawia się zaświadczenia tylko tym osobom, które mogą udowodnić swoją przedwojenną przynależność do mniejszości polskiej w Niemczech i nienaganne zachowanie się w czasie wojny. Interweniowaliśmy ponadto w wielu sprawach, dotyczących odbierania gospodarstw Polakom, byłym obywatelom niemieckim na ziemi lubuskiej oraz w sprawach zwolnień z obozu jeńców czy z obozu internowanych.

Danina szkolna — obowiązkiem obywatelskim

nie godzącym w interesy kupiectwa

Wywiad z Prezydentem m. Lublina ob. inż. Wodarskim

W związku z uchwaloną przez Miejską Radę Narodową daniną szkolną, przedstawiciel naszego pisma udał się do prezydenta m. Lublina ob. inż. Wodarskiego, który udzielił mu następującego wywiadu:

— Co było powodem nałożenia daniny?

— Uchwalona przez Miejską Radę Narodową na posiedzeniu w dniu 20 bm. danina powszechna, która według przybliżonych obliczeń przyniesie Zarządowi Miasta około 20 milionów złotych, przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na cele związane z rozwojem szkolnictwa na terenie naszego miasta. Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę, iż warunki w jakich znajduje się szkolnictwo, przede wszystkim szkolnictwo powszechne, w Lublinie są bardzo złe. Największą bolączką jest brak lokali szkolnych, który powoduje nie tylko to, iż dzieci muszą się uczyć w nieodpowiednich i nieprzystosowanych do tego celu pomieszczeniach, lecz że nauka odbywa się na kilka zmian. Wpływa to ujemnie na stan sanitarny pomieszczeń, a co za tym idzie, odbija się fatalnie na zdrowiu młodego pokolenia.

Zarząd m. Lublina chcąc zaradzić temu, idąc śladem innych miast jak Warszawa i Łódź, postanowił wykończyć budynek szkolny przy ul. Lipowej, który jest w stanie pomieścić w swych murach dwie szkoły powszechne, obliczone na kilkaset dzieci. Budynek ów, którego budowę przerwała wojna, niszczeje w chwili obecnej niewykończony na skutek ujemnych wpływów atmosferycznych, tak że istnieje obawa, iż w wypadku niewykończenia go na wiosnę przyszłego roku, może on ulec całkowitej zagładzie.

Na wykończenie budynku potrzebna jest suma około 16 mil. zł. Pieniądze potrzebne na ten cel uzyskane zostaną w formie krótkoterminowej pożyczki zaciągniętej w Banku Komunalnym w Łodzi, na pokrycie z kolei której przeznaczone są wpływy z daniny szkolnej.

Drugim budynkiem, który musi być również odremontowany, jest zwolniony niedawno przez wojska radzieckie gmach szkolny przy ul. Bychawskiej 116. Na cel ten potrzeba jest około 2 mil. zł (według kosztorysu), Zarząd Miejski zaś dysponuje jedynie sumą pół mil. zł, jakie uzyskał do Rządu.

Obok daniny szkolnej na wymienione wyżej cele przeznaczony jest uchwalony również przez M. R. N. podatek od zwijek i bibułek papierosowych.

— Czy zapłacenie daniny nie napotyka zdaniem ob. prezydenta na zasadnicze trudności?

— Bezwzględnie, że nie. Kalkulacja zysków w przedsiębiorstwach prywatnych waha się od 15 do 20 proc., w przedsiębiorstwach państwowych zaś i spółdzielczych od 10 do 15 proc. od ogólnej sumy obrotu. Jeżeli przyjmiemy nawet, iż podatki na rzecz skarbu państwa i inne wynoszą łącznie około 6 proc., to każdy właściciel przedsiębiorstwa jest w stanie wypełnić ciążący na nim obowiązek daniny, bez żadnych trudności. Nie może być też mowy, iż nałożenie daniny może spowodować trudności w wywiązywaniu się z obowiązków płatniczych na rzecz skarbu państwa. Ponadto należy pamiętać, iż danina szkolna jest świadczeniem jednorazowym i jako taka nie brana jest w kalkulację i nie obciąża przedsiębiorstwa, w przeciwieństwie do jakiegoś świadczenia stałego. Nie należy zapominać również o tym, iż sama nazwa „danina" wskazuje na to, iż źródłem jej jest prywatny majątek właściciela przedsiębiorstwa. Trudniej jest moim zdaniem zapłacić daninę urzędnikowi, niż prywatnemu przedsiębiorcy.

— Czy są możliwe ulgi od daniny?

— Zgodnie z uchwalonym statutem o poborze daniny szkolnej, w poszczególnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach przyznane zostało prezydentowi miasta prawo stosowania ulg (np. w postaci rozłożenia płatności czy też zniżenia), a nawet całkowitego zwolnienia od daniny.

— Czy w związku z uchwalonym przez M. R. N. opodatkowaniem zwijek i bibułek papierosowych, Zarząd Miejski nie będzie zmuszony zatrudnić kosztowny, dodatkowy aparat kontrolny?

— Kontrola stosowania się kupców-detalistów do powyższej uchwały przeprowadzana będzie aparatem kontrolnym będącym już w dyspozycji Zarządu Miejskiego, tak że pełnienie jej nie pociągnie za sobą żadnych dodatkowych wydatków. Naturalnie opodatkowaniu, a co za tym idzie banderolowaniu podlegają tylko te towary, które przeznaczone są na rynek lubelski. W razie wykrycia nadużyć, winny ich jest obowiązany zapłacić przewidzianą statutowo karę.

— Jakie powinno być zdaniem ob. prezydenta właściwe stanowisko społeczeństwa do daniny i wypływających z niej obowiązków?

— Stanowisko społeczeństwa powinno być takie same, jak we wszystkich innych wypadkach, gdzie w grę wchodzi interes narodu i państwa. Danina szkolna, z konieczności której zdaje sobie sprawę każdy uspołeczniony mieszkaniec Lublina, jest przede wszystkim obowiązkiem obywatelskim, którego wypełnienie — nawet w wypadku gdyby był dla niektórych ciężarem i powodował uszczuplenie ich stanu majątkowego — jest świętą koniecznością wobec naszego najmłodszego pokolenia i wobec przyszłych pokoleń. Przykładem dla obywateli Lublina może być stanowisko zajęte w tej samej sprawie przez stolicę kraju — Warszawę, której mieszkańcy, pomimo całkowitego zniszczenia ich majątku, bez głosu sprzeciwu przyjęli na swe barki podobny obowiązek, uchwalony przez Stołeczną Radę Narodową. Podobne obywatelskie stanowisko zajęła również Łódź.

Wierzę — kończy prezydent swój wywiad — iż również mieszkańcy naszego miasta nie zostaną w tyle i wywiążą się podobnie jak mieszkańcy Warszawy i Łodzi ze swych obywatelskich obowiązków.

Ułatwienie w poszukiwaniu rodzin

Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Polsce, oceniając trudności, na jakie napotykają poszukujący się wzajemnie wskutek zawieruchy wojennej, repatriacji i przesiedleń, postanowił ułatwić tę akcję. Dysponując z górą 3000 placówek pocztowych, powołał do życia Centralę Poszukiwać Osób, w skrócie CEPO, z siedzibą w Łodzi, z zasięgiem na całą Polskę i skupiska polskie za granicą.

Zadaniem CEPO jest skrzętne gromadzenie i kartotekowanie adresów wszystkich obywateli, którzy we własnym interesie zgłoszą swój adres.

W tym celu przygotowuje się specjalne karty, które można będzie nabyć w każdym urzędzie pocztowym i u listonosza. Cała manipulacja jest bardzo uproszczona i polega na dwóch kartkach pocztowych: karta zgłoszeniowa (rejestracyjna) oraz karta poszukiwania (podwójna). Karta zgłoszeniowa będzie miała charakter wyłącznie rejestracyjny i stanowić będzie materiał do kartoteki adresów. Druga karta przeznaczona jest dla celów poszukiwania.

CEPO zostanie uruchomione w styczniu 1946 roku.

O koordynację oświaty dorosłych

Na marginesie Konferencji w Inspektoracie Szkolnym Miejskim w Lublinie

II.

Czynnikiem, który ma stanowić platformę — bazę, na jakiej instruktor O. D. może i winien oprzeć swoją pracę, są różnego typu komisje oświaty dorosłych (wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne, gromadzkie). Ponieważ Inspektorat Szkolny zamierza organizację miejskiej komisji oświaty dorosłych, nie można pominąć milczeniem prób podejmowanych na tym polu przed rokiem 1939. Te zaś próby i doświadczenia wskazują wyraźnie, że akcja taka podjęta na podstawie fałszywych założeń prowadzi do rezultatu zgoła niepożądanego. Żadna komisja zorganizowana na podstawie „zarządzenia" inspektora, starosty, wójta itp. nie spełni pokładanych w niej nadziei, społeczeństwo bowiem nie darzy zaufaniem instytucji „z nakazu". Rozumiał to dobrze inspektor szkolny, skoro sprawę Miejskiej Komisji O. D. postawił na zebraniu przedstawicieli wszelkich organizacji działających w Lublinie. Zebrani reprezentujący teren i jego potrzeby po gruntownym omówieniu przyszłych zadań takiej komisji doszli do przekonania, że komisja stanie się właściwą platformą koordynacji prac oświatowych i że właśnie oni stanowić będą ową komisję.

Podzielona na poszczególne sekcje, których kierownictwo obejmą ludzie najbardziej do poszczególnych form pracy oświatowej przygotowani, stanie się MKOD bardzo pożyteczną komórką, dającą gwarancję, że każda inicjatywa znajdzie w niej pożądane oparcie: duchowe i materialne. Duszą i motorem komisji i jej sekcji winien stać się instruktor O. D. na m. Lublin. Wyrosła z potrzeb terenu nienarzucona, jako oderwany pomysł czynników odgórnych, powinna MKOD spotkać się ze szczerym zrozumieniem i poważnym stosunkiem ze strony tych wszystkich, którym oświata i kultura dorosłych leży głęboko na sercu. Rzeczą inspektora szkolnego będzie, by w komisji tej znaleźli się przedstawiciele naprawdę wszystkich instytucji i organizacji, które prowadzą pracę oświatową.

Odnośnie postulatu: rozbudowy szkół i kursów dla dorosłych zauważyć należy, że zagadnienie systematycznego kształcenia dorosłych cieszy się w dzisiejszej naszej rzeczywistości należytym zrozumieniem. Potrzeby takich szkół i kursów o bardzo rozległej sieci, nikt dzisiaj nie kwestionuje, szkół takich mamy sporą ilość, tylko czy organizacja ich opiera się już na właściwych podstawach, to jeszcze zagadnienie otwarte. Mamy wprawdzie pewne sugestie, a nawet instrukcje odgórne, na których ma się oprzeć budowę szkół dla dorosłych, ale w instrukcjach tych nie wszystko jeszcze rozwiązano w sposób zadowalający. Ciągle jeszcze oczekujemy takiego ujęcia, by szkoła dla dorosłych spełniała te właśnie cele, jakie zakreśla się oświacie dorosłych, obecnie bowiem istniejące szkoły to tylko „skrócone programowo" szkoły zwyczajne: ogólnokształcące, rzadziej zawodowe. Nawet lubelskie szkoły TUR-u (szkoła powszechna, gimnazjum i liceum) tak są właściwie pojęte. Brak nam programu — o to rozbija się cała organizacja tych szkół.

Innym momentem charakterystycznym dla szkół TUR-u opartych w 100 proc. na zasadzie bezpłatności to niezrozumiałe zjawisko słabej frekwencji młodzieży, względnie osłabienie tejże. O ile w okresie wpisów do szkoły brak było miejsc dla kandydatów zgłaszających się masowo, po trzech miesiącach nauki spora ilość przyjętych do poszczególnych klas gimnazjów i liceów odpadła. Gdzie szukać przyczyny tego zjawiska? Dlaczego tyle młodzieży mogąc korzystać ze szkoły średniej zupełnie bezpłatnie wycofało się lub się wcale nie zgłosiło? Otworzyliśmy szkołę dla wszystkich, z prawem pierwszeństwa dla młodzieży robotniczej — daliśmy doborowy zespół nauczycielski, pierwszorzędne warunki lokalowe. Wydaje się, że badając różne zjawiska, przyczyny więcej uwagi poświęcić należy tym czynnikom, które tkwią w naszej polskiej strukturze psychicznej: słomiany zapał, brak wytrwałości, lekkomyślność. Szkoła postawiła pewne wymagania, żąda pewnego wysiłku ze strony uczniów, u samego wstępu uświadomiła tych, którzy do niej po to tylko przyszli, że nie będzie „fabryką świadectw i dyplomów", — to zniechęciło słabszych, mniej wytrwałych i zwykłych kombinatorów. Pozostali ci, którzy chcą od szkoły czegoś więcej, aniżeli „papierka", i dobrze się stało. Chcemy pracy rzetelnej, która pozwoli nam wychować rzetelnych obywateli — nie chcemy blichtru i blagi, nie chcemy puszczać do warsztatów, przy których wykuwa się przyszłość Polski, blagierów i hochsztaplerów. Chcemy formować kadry ludzi umiejących brać na swoje barki poważne obowiązki obywatelskie i poczuwających się do odpowiedzialności za wykonywanie podjętych zadań.

Jeżeli tak pojmiemy zadanie szkół dla dorosłych, rozszerzając równocześnie ich dotychczasowy program, nastawiony na systematyczne kształcenie, o właściwe oświacie dorosłych elementy pracy oświatowej, o aspekcie wychowawczym poprzez formy pracy świetlicowych, specjalnych, pogadanek na tematy społeczno - wychowawcze, elementy pracy teatralnej, na właściwych teatrowi ochotniczemu opartej założeniach — rozbudowa szkół i kursów dla dorosłych, której inicjatywę podjął Inspektorat Szkolny Miejski, stanie się postulatem pilnym i koniecznym.

dr St. Papierkowski.

(d. c. n.)

—ooo—

600 węglarek

otrzymały już P.K.P. od Szwecji

Celem usprawnienia eksportu węgla do Szwecji, na przeszkodzie któremu stał m. in. brak dostatecznej ilości taboru kolejowego, została zawarta pomiędzy PKP a kolejami szwedzkimi umowa, na podstawie której Polska wydzierżawia od Szwecji 1.300 węglarek, oraz zakupuje dalszych 300 wagonów towarowych. Wśród wydzierżawionych 1.300 węglarek znajduje się 75 wagonów 40-o tonowych ,320 wagonów 30-o tonowych, 315 wagonów 20-o tonowych oraz 590 wagonów 18-o tonowych.

Dostawa wagonów ze Szwecji do Polski rozpoczęła się w połowie listopada, po uprzednim przygotowaniu basenu węglowego w porcie gdańskim. Wagony nadchodzą na dwóch statkach - promach: „Drottning Victoria" i „Konung Gusta V", które przed wojną służyły do przewozu całych pociągów. Statki te, zbudowane specjalnie w tym celu posiadają luki wyposażone w szyny tak, że wagony przetacza się wprost ze statku na wybrzeże.

Statki promy kursują między Szwecją a Gdańskiem co 2—3 dni, przywożąc za każdym razem 35—40 wagonów. Wyładunek trwa zaledwie 1—2 godzin i zatrudnionych jest przy nim 10 robotników. Do połowy bm. wyładowano 600 wagonów.

W ślad za Szwecją również i Norwegia dostarczyć ma Polsce 400 wagonów i 12 lokomotyw tytułem dzierżawy. Tabor ten podobnie jak szwedzki, będzie użyty wyłącznie dla przewozu węgla z kopalń do portów. Stanowić to będzie znaczną ulgę dla naszego kolejnictwa, z drugiej zaś strony przyczyni się do znacznego usprawnienia eksportu polskiego węgla do państw skandynawskich

Kalendarzyk

GRUDZIEŃ
30
niedziela

Dziś Eugeniusza
Jutro: Sylwestra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	**23-43**

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie o godz. 18.30 znakomita komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" w koncertowym wykonaniu Janiny Martini i Leona Łuszczewskiego. W niedzielę o godz. 15-ej ciesząca się niesłabnącym powodzeniem rodzajowa komedia W. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi" z Ireną Malkiewicz, Ireną Ładosiówną i Jerzym Pichelskim w rolach głównych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Wielką niespodziankę publiczności lubelskiej szykują artyści Teatru Miejskiego na zakończenie Starego Roku. — W dniu tym wystąpi cały zespół artystyczny w aktualnej rewii specjalnie napisanej przez Irenę Ładosiównę. Udział biorą bez wyjątku wszyscy artyści Teatru Miejskiego.

Przedstawienie to będzie grane tylko dwa razy w dniu 31 grudnia, pierwsze przedstawienie rozpoczyna się o godzinie 18-ej, drugie punktualnie o godz. 20.15.

TEATR MARIONETEK „BEMOL" wystawia 1.I.46 r. o godz. 15-ej i 17-ej (Peowiaków 13) nowe widowisko marionetkowe pt.: „O zbójniku Janosiku i jego frajerce" pióra J. Kawy, reżyserii St. Szeligowskiej.

Bilety nabywać można w kasie Teatru „Bemol".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA powtarza swoje cieszące się ogromnym powodzeniem świąteczne programy: wesołe widowisko „Radośnie — świątecznie" w niedzielę dn. 30 grudnia o godz. 18.30 w „Domu Żołnierza", oraz w piątek i sobotę o godz. 18.30 w teatrze „Rialto". „Jasełka" będą grane w teatrze „Rialto" w piątek 28 grudnia i w niedzielę 30 grudnia o godz. 16-ej. Wobec natłoku przy kasie w dniach przedstawień uprasza się o zaopatrywanie się w bilety w kasach przedsprzedaży obu teatrów.

KINO-TEATR DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla codziennie wesołą muzyczną komedię pt.: „Świniarka i pastuch". Nadprogram: „Sztandar zwycięstwa nad Berlinem". Początek seansów o godzinie 14-ej, 16-ej, 18-ej.

KINO „BAŁTYK". Od piątku 28 grudnia br. polski dramat filmowy pt.: „Testament prof. Wilczura". W rol. gł.: Jacek Woszczerowicz, Helena Grossówna i Józef Węgrzyn. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 35. Początek seansów: godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30. W niedziele i święta pierwszy seans o godz. 10.30.

KINO „RIALTO". Od piątku 28 grudnia 1945 r. sensacyjny film szpiegowski produkcji radzieckiej pt.: „Pojedynek". Nadprogram: „Wieś i miasto". Początek seansów: godz. 12, 14, 16, 18. W niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 10.

BALET FELIKSA PARNELLA.

W czwartek dnia 3, piątek 4, sobotę 5 stycznia 1946 r. przyjeżdża i wystąpi po raz pierwszy po długiej przerwie wojennej w Teatrze Miejskim w Lublinie znakomity balet reprezentacyjny pod kierow. Feliksa PARNELLA. Obok Parnella wystąpią: Glinkówna Olga, Halama Zizi, Marynowska Krystyna, Puchówna Florentyna, Zubow Natalia, Borkowski Witold, Dobiecki Paweł, Kiliński Zbigniew, Maciaszczyk Kazimierz i inni.

Na całość programu składa się 12 najpiękniejszych układów tanecznych, którymi Parnell zachwycał zarówno w kraju jak i za granicą. Jest to ostatnie tournee przed wyjazdem do Szwecji.

Przedstawienia rozpoczynać się będą codziennie punkt. o godz. 16-tej. W niedzielę natomiast o godz. 12-tej. Bilety sprzedaje Kasa Teatru Miejskiego. Bilety zniżkowe i passe - partout nieważne.

SYLWESTER W KLUBIE INTELIGENCJI

Zarząd Klubu Inteligencji zaprasza członków i sympatyków na zabawę sylwestrową, która odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej. Zaproszenia w Sekretariacie Klubu.

Wystawa Higieny w Lublinie

Wojewódzki Wydział Zdrowia znowu dał dowód swej wielkiej żywotności i zrozumienia potrzeb społeczeństwa. Zorganizowana w Lublinie Wystawa Higieny jest przekrojem dorobku Lubelszczyzny w zakresie higieny i zdrowotności. Na pierwszy plan wysuwają się wśród eksponatów wyniki prac, osiągnięte w laboratorium prof. *Weigla*. Na Wystawie przedstawiony jest cały przebieg hodowli wszy w specjalnych klateczkach, karmienie ich, samo zastrzykiwanie dokonywane pod lupą, preparowanie zakażonych wnętrzności i przygotowywanie z zabitej przez chorobę wszy szczepionki, która ratować będzie życie ludzkie.

W laboratorium prof. Weigla przygotowuje się *300 porcji szczepionki miesięcznie*. Potrzeba do tego 6 litrów krwi ludzkiej dla wykarmienia odpowiedniej ilości wszy.

Niezwykle przejrzyste wykresy i tablice statystyczne ilustrują nasilenie chorób zakaźnych w wojew. lubelskim, oraz przebieg ich i skutki. Widzimy tu dezynfektory proszkowe i płynowe, niszczące wesz odzieżową oraz pchły, które — trzeba to pamiętać — są roznosicielami dżumy, oraz tyfusu i gruźlicy. Maść przeciwświerzbowa rozdawana jest wszystkim potrzebującym.

W następnej sali widzimy preparat królika. Zarazek wścieklizny zastrzykuje się kolejno pięciu królikom, ażeby osłabić jego złośliwość, po czym spreparowany rdzeń mózgowy ostatniego z kolei królika służy jako serum, czyli szczepionka, stosowana do ratowania zarówno ludzi, jak i zwierząt. Szczepionki te wykonywane są w Woli Sławińskiej, jak również szczepionki przeciwtyfusowe, przeciw zakażeniom ropnym, przeciw błonicy, przeciw czerwonce, przeciwgonokokowe i przeciw szkarlatynie.

W oddziale gruźliczym widzimy preparaty płuc z kawernami, preparaty gruźlicy prosówkowej, uwidocznione na wątrobie, oraz fotografie gruźlicy skórnej, objawiające się jako rany, tzw. wilki. Wreszcie na preparacie pokazane jest owrzodzenie jelit, wywołane gruźlicą. Roentgenowskie zdjęcie płuc pokazuje zmiany zachodzące w płucu chorym, zaś fotografie obrazujące zakładanie odmy i aparat do tego zabiegu dają pojęcie o walce z gruźlicą. Na tablicy przedstawiony jest wypadek gruźlicy gruczołów szyjnych, spotykany najczęściej u dzieci.

Dział chorób wenerycznych reprezentowany jest przez statystykę i plakaty propagandowe.

Bardzo sugestywne są *makiety pijaków*, których zadaniem jest odstraszenie zwiedzających od tego strasznego nałogu. *Tablica śmiertelności i nieszczęśliwych wypadków spowodowanych alkoholem daje wiele do myślenia.* Ale najbardziej zastanawiające i wprost budzące uczucie grozy są dane statystyczne, dotyczące alkoholizmu wśród dzieci. Ankieta przeprowadzona na terenie szkół powszechnych objęła 1.000 dzieci. Na zapytanie, od kogo dzieci otrzymują alkohol, odpowiedzi przedstawiają się w ten sposób: *od rodziców — 508 dzieci, od krewnych — 165, od znajomych — 87, czyli, że głównymi winowajcami w tym tragicznym zagadnieniu są sami rodzice.* Z tych tysiąca dzieci okresowo pije 474, stale 179, upija się 101, nie pije wcale 246. Należy pamiętać, że ankieta ta obejmuje dzieci w wieku od 7 do 10 lat. Tablice statystyczne alkoholizmu wśród dzieci podług środowisk, z których pochodzą, wykazują, że najwięcej piją dzieci rzemieślników i robotników, mniej dzieci chłopskie, najmniej dzieci z rodzin inteligentnych.

Bardzo estetycznie i przyjemnie urządzony jest pokój, przedstawiający wzorową szkołę. Przygodny ten obrazek mąci nam znowu nieubłagana statystyka. Wśród zbadanych dzieci Lublina w liczbie *4.500, okazuje się, że gruźlicę czynną ma 186 dzieci, schorzenia gruczołowe — 296, w stanie zaleczonym — 397, dzieci zdrowych — 3.621.*

Mapa dziecińców w Lubelszczyźnie wykazuje stosunkowo mało tych pożytecznych ośrodków w samym mieście: w 21 dziecińcach przebywa 525 dzieci, podczas, gdy w mniejszych miastach województwa liczba dzieci, otrzymujących opiekę w dziecińcach jest znacznie większa.

Najmilszy dział poświęcony jest niemowlętom. Odbywają się tu pokazy pielęgnowania niemowląt, przewijania, ważenia i kąpieli. Podane są wzory wykonania sobie tanim sposobem wózka oraz wagi. Ślicznie wykonane fotografie dzieci pokazują, jak ma wyglądać zdrowe dziecko dziesięć przykazań dla młodych matek daje wskazówki, jak powinno być pielęgnowane niemowlę. Wzorowe przedszkole z basenem, piaskiem, natryskiem, leżakiem, parasolem dopełnia idealnego obrazu szczęśliwego dzieciństwa.

W innej sali schronisko PCK dla ociemniałych w Surhowie daje przegląd osiągnięć w tej dziedzinie. Widzimy tu książki i podręczniki dla ociemniałych, oraz ich roboty.

W dziale inspekcji pracy pokazane są urządzenia ochronne, oraz fotografie wnętrz fabrycznych.

Spółdzielnia farmaceutyczna „Unia", posiadająca hodowlę roślin leczniczych w Szczekarkowie, przypomina o tej gałęzi przemysłu, tak potrzebnej w kraju, a zarazem tak dochodowej dla plantatorów.

Wreszcie Rzeźnia Miejska eksponuje szereg preparatów, ilustrujących choroby narządów zwierząt. Lubelska Rzeźnia Miejska — jedna z największych obecnie w kraju i najlepiej zorganizowanych — rozsyła znaczne ilości mięsa po kraju, szczególnie na Zachód.

Wystawa Higieny daje bardzo dużo materiału myślowego dla każdego zwiedzającego, czy to dorosłego, czy też dla dzieci szkolnych, które zwiedzają Wystawę pod kierownictwem nauczycielstwa. Żałować jedynie należy, że brak odpowiedniego lokalu zmusił kierownictwo Wystawy do zorganizowania jej w tak odległym punkcie miasta.

Z. B.

—ooo—

Nowe władze okręgowe Zw. Zaw. Muzyków w Lublinie

W ubiegłym tygodniu odbył się w Państwowej Szkole Muzycznej Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Muzyków, na którym dokonano wyborów nowych władz.

Zarząd Okręgu ukonstytuował się następująco:

T. Chyła (przewodniczący), Z. Szczepański (wiceprzewodniczący), Cichoń (sekretarz), K. Iwanow (skarbnik).

Członkowie Zarządu: T. Dąbrowski, T. Szeligowski, Al. Wielhorski.

Zastępcy: J. Seweryński, J. Samborski, K. Ciołek, Fr. Bachniak, L. Ksionek, J. Holcerówna, St. Szeligowska. Poza tym wybrano Komisję Rewizyjną w składzie 3 członków i 2 zastępców oraz Sąd Koleżeński.

DROBNE OGŁOSZENIA

DNIA 30 grudnia 1945 r. o godzinie 12-ej na Wystawie Higieny ul. Lubartowska 59, odbędzie się odczyt d-ra W. Mirkowskiego pt.: „Zarazki chorobotwórcze". Po odczycie pokaz zastosowania proszku amerykańskiego DDT przeciwko wszom. 2429

KOMISARCZUK Władysław z Bondyrza, unieważnia skradzioną kartę rejestracyjną z RKU Zamość. 2430

FABRYKI trykotaży na Śląsku Opolskim Przejęte przez władze polskie z końcem lipca br. zakłady dziewiarsko - pończosznicze w Głębczycach na Śląsku Opolskim, po dokonaniu prac remontowych przystępują już do produkcji. Obecnie czynne są trzy fabryki wyrobów trykotowych, które przerabiają kilkanaście tys. kg. wełny miesięcznie.

LEKARZ-dentysta Henryka Rakocz, przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 2409

POTRZEBNA pracownica domowa, gospodarstwo małe. Krak. Przedm. 6 m. 7. 2410

PLACE przedwojenne tanio. Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego. Lublin — Sądowa 4. 2411

PANU doktorowi Świtkowi Józefowi za dokonaną operację i troskliwą opiekę, składam tą drogą serdeczne Bóg Zapłać. Prochoń Maria. 2412

GIMNAZJUM Gminnej Rady Narodowej w Bełżycach koło Lublina poszukuje profesora do języka polskiego i łaciny, 23 godziny tygodniowo. Warunki dobre. 2413

LOKAL handlowy w centrum miasta do ostąpienia. Wiadomość „Gazeta Lubelska", dział ogłoszeń. 2416

KRÓL Władysław z Rur Jezuickich zgubił kennkartę nr 2863, wydaną przez gminę Konopnica. Unieważniam. 2417

KANARKI, chętne śpiewaki, sprzedam. Lubartowska 10 m. 6. 2418

SKRADZIONO legitymację służbową nr 1076 z dnia 22.VIII.1945 r. wydaną przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie, na nazwisko Jopowej Stefanii. 2419

MATEMATYKI, fizyki, chemii, udziela nauczyciel gimnazjalny. „Gazeta Lubelska" pod „Matematyka". 2420

MAGAZYN MEBLI. E. Kozłowski. Królewska 4. Sprzedaje i kupuje meble używane. 2421

DR M. GRODZKI — zniekształcenia, operacje kosmetyczne Łódź — Pabianice — Pułaskiego 21. 2422

DZWONKI do sań, zameczki do szufiad, hufnale, zgrzebła, blaszki do butów. Kupcom, Spółdzielniom wysyłam za pobraniem. Gliwice, skrytka 19. 2423

SOLIDNIE wykonuje wszelkie roboty samochodowe, galanterię skórzaną, B. Czernas, Zielona 5. 2429

UWAGA czapnicy! Daszki ceratowe, fibrowe, podpinki wykonuje warsztat, Zielona 5. 2425

SPRZEDAM dorożkę prawie nową, cena przystępna. Wiadomość Krakowskie 19. Dom ubiorów. 2426

POTRZEBNA osoba do zajęcia się domem, wiek średni — uczciwa. Wiadomość Krakowskie 19, Chołewiński — sklep. 2427

SYLWESTER
oczywiście tylko
w Teatrze Miejskim
Szczegóły w afiszach i kancelarii Teatru.
2414

Restauracja Europa
Pod Zarządem Lubelskiej Spółdzielni Spożywców zaprasza Szanownych Obywateli miasta Lublina,
NA NOC
SYLWESTROWĄ
początek o godz. 20-ej. Bufet obficie zaopatrzony, ceny przystępne.
Orkiestra doborowa
Wejście bezpłatne
2414

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4 tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocną 13-44. Dyrekcja 26-19. [illegible] 28. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie [illegible] przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—4200 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.